

Sygn. akt V AGz 525/18

## POSTANOWIENIE

Dnia 17 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach, Wydział V Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Irena Piotrowska

Sędziowie: SA Zofia Kołaczyk

SA Wiesława Namirska (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2019 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w C.

przeciwko (...) w N.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G.

o wydanie

oraz sprawy z powództwa (...) S.A. Spółki Akcyjnej w C.

przeciwko (...) w N.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G.

o wydanie

na skutek zażalenia powódki i Prokuratora

na postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 3 listopada 2017r., sygn. akt X GC 88/17,

postanawia:

- 1) oddalić zażalenia;
- 2) odstąpić od obciążania powódki kosztami postępowania zażaleniowego.

SSA Wiesława Namirska SSA Irena Piotrowska SSA Zofia Kołaczyk

Sygn. akt V AGz 525/18

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy odrzucił pozwy powódki przeciwko pozwanym spółkom uznając, iż skutecznie podniesiony został przez te spółki zarzut zapisu na sąd polubowny. Wskazał, że o ważności czynności prawnej nie decydują wyłącznie reguły wynikające z art. 38 i 39 k.c, lecz również system domniemań przyjęty w przepisach ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. N. J. w dacie podpisania umów o zapisie na sąd polubowny nie była organem uprawnionym do reprezentacji powódki, niemniej fakt ten nie ma znaczenia dla oceny umów

zawartych przez nią z osobami trzecimi. W przypadku bowiem dokonania nieważnej z mocy art. 39 k.c. czynności (zapis na sąd polubowny) z rzekomym organem osoby prawnej, ujawnionym jednak w Krajowym Rejestrze Sądowym, czynność ta wywrze skutki dla drugiej strony czynności, o ile nie zostanie skutecznie podważona dobra wiara drugiej strony czynności prawnej. Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwanym spółkom nie można przypisać złej wiary przy podejmowaniu czynności z reprezentującą powodową spółkę N. J., domniemania wynikające z art. 12 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym nie zostały w tym postępowaniu obalone a sąd jest związany domniemaniami ustanowionymi przez prawo. Dobrej wiary pozwanych nie obala także okoliczność, że toczyło się postępowanie o ustanowienie kuratora. Pozwane spółki nie badały akt sprawy rejestrowej o wpis kuratora do rejestru jednakże z powyższego nie można czynić im zarzutu złej wiary, co do umocowania N. J. do działania imieniem powoda, a w rezultacie do stwierdzenia bezskuteczności dokonanych zapisów na sąd polubowny. Do chwili prawomocnego wykreślenia N. J. z rejestru, zarówno akta rejestrowe, jak wpis do Krajowego Rejestru Sądowego nie dawały podstaw do kwestionowania składu osobowego zarządu i sposobu reprezentacji Spółki (...), a przy istnieniu przesłanki nieważności postępowania przed Sądem Rejonowym w Rudzie Śląskiej Sąd Rejestrowy powinien okoliczność taką brać pod uwagę z urzędu. Nie znajduje zastosowania regulacja z art. 17 ust. 2 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Po przesłuchaniu świadka C. C., nie budzi żadnych wątpliwości udzielenie pełnomocnictwa M. K.. Nie stanowi również o obaleniu dobrej wiary pozwanych argumentacja powódki o istnieniu powiązań kapitałowych pomiędzy B. B.-członkiem Rady Nadzorczej powódki w 2003r. a pozwanymi spółkami w dacie zawarcia umów w dniu 11 marca 2004r. oraz 28 sierpnia 2006r. W dniu 4 lipca 2012r. spółka (...) –działając w charakterze zarządcy i sekretarza (...) oświadczyła, że B. B. od dnia 15 września 2003 roku nie posiadał udziałów w powyższej spółce w charakterze właściciela. W dniu 4 lipca 2012 roku spółka (...) –działając w charakterze zarządcy i sekretarza (...) oświadczyła, że B. B. nigdy nie był właścicielem wskazanej spółki. Oznacza to, że w dacie zawierania umów członek rady Nadzorczej powodowej spółki B. B. nie był właścicielem pozwanych spółek. Brak też podstaw do kwestionowania ważności klauzuli arbitrażowej z uwagi na jej niedostateczne sprecyzowanie czy naruszenie zasady równości stron. Treść klauzuli nie budzi żadnych wątpliwości i nie wymaga żadnej wykładni. Brak również jej sprzeczności z zasadami współzycia społecznego albowiem zapis na zagraniczny sąd polubowny jest dopuszczalny przepisami kodeksu postępowania cywilnego.

W zażaleniu na powyższe postanowienie prokurator wnosił o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Zarzucił, że wobec zaniechania przeprowadzenia szeregu wnioskowanych dowodów, Sąd nie wyjaśnił dostatecznie okoliczności faktycznych sprawy, co prowadziło do przyjęcia błędnego wniosku, jakoby pozwane spółki, nabywając akcje od powódki, działały w dobrej wierze co do należytego umocowania jej przedstawiciela. Nie zostały przy tym szczegółowo omówione w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia podstawy dowodowe uznania, że nie można pozwanym spółkom przypisać złej wiary i że nie zostały obalone domniemania.

Z kolei powódka we wniesionym zażaleniu również wносиła o jego uchylenie i umorzenie postępowania, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzuciła szereg naruszeń zarówno prawa materialnego jak i procesowego. W szczególności zaznaczone zostało, że postępowanie powinno być umorzone o co wносиła powódka w piśmie z dnia 3 kwietnia 2017r., a także, że umowy zbycia akcji, a także zawarte w nich zapisy na sąd polubowny były nieważne z uwagi na brak należytego umocowania osób dokonujących czynności oraz, że zebrany w sprawie materiał dowodowy dawał również podstawy do przyjęcia, iż pozwane spółki dokonując nabycia akcji działały w złej wierze co do legitymacji ujawnionego w Krajowym Rejestrze Sądowym zarządu powódki. Nadto podniesione zostało, że w sposób niedostateczny Sąd Okręgowy przedstawił motywy zapadłego rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenia nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 355 § 1 k.p.c. Zgodzić należy się ze skarżącą, iż w piśmie z dnia 3 kwietnia 2017 r. powódka wносиła o umorzenie postępowania z uwagi na fakt,

że żądaniem obu pozwów jest wydanie akcji, w których posiadaniu powódka obecnie jest, co czyni orzekanie w tym przedmiocie zbędnym. Powódka nie cofnęła jednakże powództwa. Co za tym idzie, Sąd Okręgowy ponownie zobowiązał pełnomocnika powódki do złożenia pisma przygotowawczego, w którym przedstawi aktualne stanowisko procesowe powódki. W odpowiedzi, w piśmie z dnia 7 czerwca 2017r., podtrzymano dotychczasowe stanowisko w sprawie. Wobec braku cofnięcia pozwu przez powódkę i podtrzymania dotychczasowego stanowiska, niemożliwe było umorzenie postępowania na podstawie art. 355 § 1 k.p.c.

Odnosząc się natomiast do pozostałych zarzutów podnoszonych przez skarżących wyjaśnić należy, iż nieważność czynności prawnej nie zawsze pozbawia tę czynność skutków prawnych. Zarówno kodeks cywilny, jak i inne akty prawne, przewidują bowiem szereg unormowań mających na celu ochronę osób działających w dobrej wierze. Tytułem przykładu wskazać można treść art. 169 k.c. Nie budzi wątpliwości, iż rozporządzenie rzeczą przez osobę do tego nieuprawnioną co do zasady nie pociąga za sobą przejścia własności rzeczy. W sytuacji jednak, gdy nabywca działa w dobrej wierze, nabywa skutecznie własność rzeczy z chwilą objęcia jej w posiadanie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, podobna sytuacja zachodzi na gruncie przepisów ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Zgodnie z ugruntowanym na tle art. 39 k.c. orzecnictwem, czynność zdziałana przez nieuprawniony organ osoby prawnej jest bezwzględnie nieważna i nie podlega konwalidacji. Ustawodawca dążąc jednak do zapewnienia pewności obrotu prawnego reguluje w szczególności kwestię prowadzenia Krajowego Rejestru Sądowego i skutków związanych z ujawnieniem w nim określonych informacji. Tak więc wskazać należy, iż dane ujawnione w Rejestrze objęte są domniemaniem prawdziwości (art. 17 ust. 1 u.k.r.s.), a podmiot obowiązany do złożenia wniosku o wpis do Rejestru nie może powoływać się wobec osób trzecich działających w dobrej wierze na dane, które nie zostały wpisane do Rejestru lub uległy z niego wykreśleniu (art. 14 u.k.r.s.). Jedynie wyjątkowo podnieść może zarzut nieprawdziwości danych ujawnionych w Rejestrze w sytuacji, gdy wpisane zostały one niezgodnie z wnioskiem lub pomimo braku takiego wniosku, pod warunkiem wszakże, iż niezwłocznie wystąpi o usunięcie niezgodności (art. 17 ust. 2 u.k.r.s.). W świetle powyższej regulacji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zasadne jest stanowisko, że w przypadku dokonania nieważnej z mocy art. 39 k.p.c. czynności prawnej z rzekomym organem osoby prawnej, ujawnionym jednak w Krajowym Rejestrze Sądowym, czynność wywrze skutki dla tej osoby, o ile nie zostanie skutecznie podważona dobra wiara drugiej strony czynności (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2008 r. sygn. akt III CZP 124/08). Podkreślić trzeba przy tym, iż w toku postępowania cywilnego sąd co do zasady nie prowadzi z urzędu postępowania dowodowego (art. 232 k.p.c.) i związany jest domniemaniami ustawionymi przez prawo (art. 234 k.p.c.). Zważywszy zatem na płynące z art. 7 k.c. domniemanie dobrej wiary oraz wynikające z art. 17 ust. 1 u.k.r.s. domniemanie prawdziwości danych ujawnionych w Krajowym Rejestrze Sądowym, ciężar dowodu przeciwnego, stosownie do art. 6 k.c., spoczywa na stronie skarżącej.

Tymczasem, o ile N. J. nie była organem uprawnionym do reprezentacji powódki (wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 28 września 2015r., sygn. akt XIII 564/13), to już nie zostało w toku postępowania wykazane, aby osoby sprawujące funkcje organów pozwanych spółek dysponowały w tym zakresie jakąkolwiek wiedzą. Treść zeznań świadka C. C. nie pozostawia wątpliwości odnośnie udzielenia pełnomocnictwa M. K.. Potwierdza to także złożony dokument pełnomocnictwa oraz jego treść. Zgodzić należy się z Sądem Okręgowym, że dobrej wiary pozwanych nie obala niewykazane twierdzenie powódki o powiązaniach kapitałowych pomiędzy B. B. a pozwanymi spółkami. Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do podważenia wiarygodności oświadczenia (...), że B. B. od dnia 15 września 2003r. nie posiadał udziałów w pozwanych spółkach i nigdy nie był ich właścicielem. Wniosek o przesłuchanie prezesa spółki (...)w N. odnośnie okoliczności zawarcia umowy zbycia akcji z dnia 28 sierpnia 2006 r. złożony został natomiast przez prokuraturę dopiero na rozprawie w dniu 21 listopada 2014 r. i jako taki, w kontekście wskazań Sądu Apelacyjnego zawartych już w postanowieniu z dnia 13 października 2010r., co do konieczności wykazania złej wiary pozwanych, uznać należy za spóźniony. Osoba ta zresztą nie uczestniczyła przy zawieraniu umów. Podobnie ocenić należy wniosek o ponowne przesłuchanie byłego prezesa spółki (...) w N. odnośnie okoliczności zawarcia umowy zbycia akcji z dnia 11 marca 2004r. tym bardziej, iż powódka, pomimo wezwania sądu (k. 2322), nie skorzystała z możliwości sformułowania pytań do świadka, a co więcej wskazywała na nieprzydatność tego dowodu dla celów postępowania (k. 2408). Z kolei, w odniesieniu do świadka J. J. prokurator jedynie wyrażał przypuszczenie, że może on mieć informacje istotne dla sprawy, natomiast z materiału zgromadzonego w postępowaniu karnym, ujawnionego w toku postępowania, nie wynikały żadne okoliczności wskazujące na wiedzę nabywców akcji (pozwanych spółek)

o wpisaniu do Krajowego Rejestru Sądowego danych w zakresie reprezentacji powodowej spółki niezgodnych z rzeczywistością, a tylko to mogło mieć istotne znaczenie dla oceny dobrej bądź złej wiary pozwanych. Zaznaczyć należy również, iż pomimo powoływania się w toku postępowania na informacje uzyskane przez prokuraturę oraz pomimo udziału prokuratora w postępowaniu, dokumenty z postępowania przygotowawczego mające wskazywać na zmowę pozwanych, czy też ich faktyczną zależność od osób mających działać na szkodę powódki, nie zostały przedstawione. W świetle powyższego, w kontekście powołanych już domniemań prawnych oraz skutków ujawnienia danych w Krajowym Rejestrze Sądowym przyjąć należy, iż niezależnie od braku umocowania N. J. do działania w imieniu powódki, wobec ujawnienia jej w Krajowym Rejestrze Sądowym jako prezesa powodowej spółki i to zarówno na chwilę podpisania umowy z dnia 11 marca 2004 r. jak i z dnia 28 sierpnia 2006 r., zawarte w tych umowach zapisy na sąd polubowny wywoływały skutki prawne dla powódki. Jednocześnie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, na powyższe stanowisko nie miały wpływu postępowania dotyczące ustanowienia oraz ujawnienia w Krajowym Rejestrze Sądowym kuratora dla powodowej spółki. O prowadzeniu postępowania w przedmiocie ustanowienia kuratora nie została zawiadomiona powodowa spółka, tym bardziej więc nie można było przyjąć, aby wiedzą o tym postępowaniu dysponować mogły pozwane. Odnośnie natomiast postępowania rejestrowego konieczne jest podkreślenie, iż złożone do akt rejestrowych dokumenty nie wskazywały na to, że wybór N. J. na prezesa zarządu powodowej spółki był nieważny. Nawet zatem w przypadku zapoznania się z tymi aktami, wobec faktycznego działania ujawnionego w Krajowym Rejestrze Sądowym organu spółki, brak było podstaw do wnioskowania o jego nienależyte umocowanie. Niezależnie zaś od powyższego zaznaczyć należy, iż ustawa wiąże określone skutki prawne wyłącznie z ujawnieniem danych w Rejestrze, czy też ich ogłoszeniem w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. W ocenie Sądu, nie można więc nakładać na stronę dodatkowego obowiązku zaznajomienia się z aktami rejestrowymi kontrahenta i uzależniać od tego jej dobrej bądź złej wiary. W przeciwnym wypadku pozbawiona znaczenia byłaby bowiem regulacja art. 14 u.k.r.s., gdyż niezależnie od treści wpisów ujawnionych w Rejestrze, co do których zachodzi domniemanie prawdziwości (art. 17 ust. 1 u.k.r.s.), strona dla ochrony swoich interesów i tak wykazać musiałaby się dodatkowym aktem staranności w postaci zaznajomienia się z aktami rejestrowymi. Tymczasem Krajowy Rejestr Sądowy w tym właśnie celu jest prowadzony, aby to państwo zapewniało pewność obrotu, weryfikując treść wniosków o wpis i gwarantując, że dane ujawnione w rejestrze odpowiadają rzeczywistości. Dlatego zdaniem Sądu Apelacyjnego, fakt prowadzenia postępowania o ustanowienie dla powódki kuratora oraz fakt złożenia do akt rejestrowych wniosku o ujawnienia kuratora, przy jednoczesnym braku żądania wykreślenia dotychczasowego zarządu i wobec figurowania w Rejestrze N. J. jako prezesa powodowej spółki, w żaden sposób nie mógł uzasadniać wątpliwości co do jej umocowania do działania w imieniu powódki i tym samym skutkować obaleniem domniemania dobrej wiary pozwanych. Wniosek o wpis kuratora do Rejestru wpłynął we wrześniu 2006 r., czyli już po zawarciu obu kwestionowanych umów.

Na powyższe stanowisko nie miała przy tym wpływu treść art. 17 ust. 2 u.k.r.s. zgodnie z którym, jeżeli dane wpisano do Rejestru niezgodnie ze zgłoszeniem podmiotu lub bez tego zgłoszenia, podmiot ten nie może zasłaniać się wobec osoby trzeciej działającej w dobrej wierze zarzutem, że dane te nie są prawdziwe, jeżeli zaniechał wystąpić niezwłocznie z wnioskiem o sprostowanie, uzupełnienie lub wykreślenie wpisu. Przepis ten statuuje wyjątek od wskazanych już skutków ujawnienia danych w rejestrze i to pomimo dobrej wiary osób trzecich, pod warunkiem wszakże, iż niezgodności danych jest niejako zawiniona przez państwo, a strona dochowa niezwłocznie aktu staranności w postaci zażądania usunięcia stwierdzonej niezgodności. Zdaniem jednak Sądu Apelacyjnego, o powyższej sytuacji w realiach niniejszej sprawy mówić nie można. Ujawnienie N. J. jako członka zarządu powodowej spółki nastąpiło bowiem zgodnie z wnioskiem i nie było przedmiotem żądania usunięcia wpisu nieprawidłowego. Za takie nie można bowiem uznać żądania ustanowienia kuratora, które samo w sobie prawidłowości wyboru członka zarządu nie kwestionuje. Co więcej, jak zostało już zaznaczone, treść omawianego przepisu wiąże odstępstwo od skutków wpisu wyłącznie z nieprawidłowościami wynikającymi z funkcjonowaniem Krajowego Rejestru Sądowego (wpis pomimo braku wniosku bądź wpis niezgodny z wnioskiem), nie zaś z nieprawidłowościami związanymi z funkcjonowaniem podmiotu podlegającego wpisowi (wpis na podstawie wniosku zawierającego nieprawdziwe dane), przed którymi to nieprawidłowościami treść wpisów chronić ma osoby trzecie. W konsekwencji, wobec formalnej poprawności ujawnienia N. J. jako członka zarządu, uzasadnionego treścią złożonych do akt rejestrowych dokumentów, których autentyczność dopiero następnie została podważona, niedopuszczalne było zastosowanie w realiach niniejszej sprawy regulacji art. 17 ust. 2 u.k.r.s., co pozbawiałoby wiarygodności wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym i umożliwiałoby

ich podważanie nawet wiele lat po ujawnieniu, z przyczyn leżących wyłącznie po stronie podmiotu podlegającego wpisowi, a tym samym z naruszeniem interesów osób trzecich działających w dobrej wierze do treści ujawnionych danych.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut braku związania zapisem na sąd polubowny, bowiem ważność zapisu niezależna jest od ważności samej umowy. Dlatego też rozstrzygnięcie kwestii ważności umów zbycia akcji nie było konieczne do rozstrzygnięcia kwestii ważności klauzuli arbitrażowej, a stanowiska odmiennego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można wywodzić z treści wydanego w niniejszej sprawie postanowienia Sądu Najwyższego oraz jego motywów. W szczególności tytułem przykładu wskazać można, iż w przypadku ważności klauzuli arbitrażowej niewykluczone jest rozstrzygnięcie sporu o ważność umowy głównej przez sąd polubowny. Zaznaczyć należy również, iż samo zawarcie w umowie zapisu na sąd polubowny, w tym na zagraniczny sąd polubowny, wyraźnie przewidziane jest przepisami kodeksu postępowania cywilnego. W sytuacji zatem, gdy jest to sąd siedziby jednej ze stron umowy, a do tego Państwa Członkowskiego Unii Europejskiej (Francji w przypadku umowy z dnia 11 marca 2004 r. oraz Cypru w przypadku umowy z dnia 28 sierpnia 2006 r.) nie można zakładać, iż orzeczenie tego Sądu będzie nieobiektywne, a w samym zapisie dopatrywać się naruszenia zasad współżycia społecznego, w szczególności działania z myślą o pokrzywdzeniu jednej ze stron. W ocenie Sądu, pokrzywdzenia tego, z uwagi na samodzielność zapisu, nie można też wywodzić z treści umowy głównej, czy też następczego zachowania jednej ze stron.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, na uwzględnienie nie zasługiwało również stanowisko, jakoby podpisanie przez N. J. umów zbycia akcji wraz z zawartym w nich zapisem na sąd polubowny stanowiło czynność noszącą znamiona przestępstwa z art. 296 k.k. i jako taką sprzeczną z prawem, a w konsekwencji i nieważną na podstawie art. 58 k.c. Zdaniem Sądu, przy ocenie tej podstawy nieważności należało pominąć kwestię umocowania N. J. do działania w imieniu powódki. Skoro bowiem zapisy ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym nakazują chronić dobrą wiarę osób trzecich, iż umożliwiają dokonanie skutecznej czynności z rzekomym organem osoby prawnej, to z ewentualnego braku umocowania tego organu nie można, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wywodzić wniosku o przestępczość czynności i jej bezwzględnej nieważności na podstawie art. 58 k.c. Tak więc zapisy na sąd polubowny oceniać należało tak, jak gdyby podpisane zostały ze strony powódki przez organ do tego uprawniony. Przy takim zaś założeniu, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, brak było podstaw do przypisania N. J. bezprawności działania. Ani wartość zbywanych akcji, ani też sytuacja ekonomiczna spółki na chwilę zbycia, nie zostały

w toku niniejszego postępowania wykazane. W konsekwencji abstrahując od wiążącego Sąd, a wynikającego z art. 5 § 1 k.p.k. domniemania niewinności, nie sposób było przyjąć, aby zachowanie N. J. realizowało znamiona przestępstwa opisanego w art. 296 k.k., a w szczególności, aby znamiona tego przestępstwa realizowało samo zawarcie zapisu na sąd polubowny, z którego żadna bezpośrednia szkoda dla spółki nie wynikała. Jak zostało już bowiem wskazane, ustanowienie zapisu na sąd polubowny, w tym zagraniczny, nie może być uznane za wymierzone w interesy spółki tym bardziej, że tego rodzaju postanowienia umowne są prawem dopuszczalne i w praktyce stosowne.

Sąd Apelacyjny nie podzielił też zarzutów co do braku należytego umocowania pełnomocnika spółki (...) w N. M. K. przy zawieraniu umowy z dnia 11 marca 2004 r. W pierwszej kolejności wskazać należy, że niewątpliwie do akt przedłożone zostały różne jego tłumaczenia. Istniejące rozbieżności sprowadzały się jednak do pojedynczych słów, w szczególności zaś użycia zwrotu „grantor”, które tłumaczone było jako „mocodawca” bądź też „gwarant” i, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie rzutowały na ocenę znaczenia skutków czynności, tym bardziej uwzględniając słownikową definicję słowa „grantor” jako „udzielający”. Zdaniem Sądu, kluczowego znaczenia nie można też przypisywać sformułowaniu „do podpisania w imieniu mocodawcy/gwaranta”, które w sposób ewidentny wskazuje na wolę upoważnienia osoby, której udzielane jest pełnomocnictwo, do złożenia oświadczenia w imieniu i ze skutkami dla udzielającego. Brak jest też podstaw do kwestionowania możliwości świadomego złożenia przez pełnomocnika oświadczenia woli ze względu na treść złożonych przez niego zeznań przed organami izraelskimi (k. 2416). Wniosek dowodowy w tym zakresie (nota bene ograniczony do żądania przeprowadzenia dowodu z samego protokołu przesłuchania M. K. przed organami izraelskimi, nie zaś z jego zeznań) został oddalony, jednak Sąd Apelacyjny postanowił uwzględnić złożone przez powódkę w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżenie i wniosek ten dopuścić. Powyższy dowód, zważywszy na formę przedłożonego dokumentu, oceniony mógłby być jednak co najwyżej

w charakterze dowodu z dokumentu prywatnego potwierdzającego, że podpisana pod nim osoba złożyła oświadczenie określonej treści (art. 245 k.p.c.). M. K. stwierdził mianowicie „iż bardzo możliwym jest”, że podpisywał dokumenty będące przedmiotem niniejszego sporu. Jednocześnie zwrócić należy uwagę, iż czynności pełnomocnika dokonywane były przed notariuszem, który miał obowiązek udzielić stronom stosownych wyjaśnień co do treści czynności i odmówić sporządzenia aktu notarialnego w wypadku zajścia jakichkolwiek okoliczności mogących świadczyć o szeroko rozumianej sprzeczności czynności z prawem (art. 80 i 81 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie). Co więcej zaznaczyć trzeba, iż z treści aktu notarialnego w postaci umowy z dnia 11 marca 2004 r. (k. 1935) wynika, że została ona przetłumaczona na język znany osobom podpisującym umowę, tj. angielski w przypadku N. J. oraz hebrajski w przypadku M. K.. Zaznaczenia wymaga także, iż zgodnie z art. 100 k.c. czynność prawna może być dokonana również przez pełnomocnika ograniczonego w zdolności do czynności prawnych. W szczególności więc, w świetle prawa nawet skomplikowanej transakcji dokonać może małoletni, który ukończył zaledwie 13 rok życia (art. 15 k.c.) i co do którego ustawodawca niejako z góry zakłada, iż ma on ograniczoną możliwość rozpoznania znaczenia podejmowanych czynności prawnych. W istocie więc rola takiego pełnomocnika zbliża się do roli posłańca w rozumieniu art. 85 k.c., co jednak nie pozbawia doniosłości prawnej zdziałanych przez niego czynności. W kontekście ważności zapisu na sąd polubowny zaznaczyć należy również, iż zgodnie z treścią pełnomocnictwa, w zakresie czynności, do której pełnomocnik został umocowany, przyznane zostało mu pełne prawo substytucji (zwrot: „this power of attorney provides for full substitution of rights”), co w ocenie Sądu Apelacyjnego, rozumieć należało jako umocowanie obejmujące również prawo do związania się zapisem. Zresztą zwrócić należy uwagę, iż przepisy procedury cywilnej przewidują, że pełnomocnictwo do dokonania czynności prawnej udzielone przez przedsiębiorcę obejmuje również umocowanie do sporządzenia zapisu na sąd polubowny w zakresie sporów wynikających z tej czynności prawnej, chyba że z pełnomocnictwa wynika co innego (art. 1167 k.p.c.). W świetle zatem powyższego, mając na uwadze, iż czynność dokonana przez M. K. miała miejsce przed notariuszem, który wskazał na charakter działania pełnomocnika, a także zapewnił tłumaczenie podpisywanej umowy na język zrozumiały dla pełnomocnika, brak było podstaw do kwestionowania ważności, czy też skuteczności dokonanej czynności. Jednocześnie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na zakwestionowanie faktu udzielenia pełnomocnictwa. Skarżący powołuje się w powyższym zakresie na treść zeznań złożonych przez prezesa Spółki (...) N. H. C. przed organami cypryjskimi, który zeznać miał, iż nigdy nie udzielił pełnomocnictwa M. K.. Treść tych zeznań, pomimo udziału w postępowaniu prokuratora, nie została jednak udostępniona, a tym samym sprowadzała się wyłącznie do niczym nieopartych twierdzeń strony powodowej. Tymczasem w aktach znajduje się pełnomocnictwo udzielone przez H. C. M. K. wraz z poświadczonym podpisem mocodawcy oraz pieczęcią ambasady polskiej potwierdzającą również uprawnienia osób udzielających poświadczenia (k. 781). Dopuszczono także dowód z przesłuchania świadka H. C. celem wyjaśnienia rozbieżności w jego twierdzeniach. Przedstawione do akt oświadczenie z dnia 20 marca 2009 r. należało ocenić według zasad właściwych dla dokumentów prywatnych (art. 245 k.p.c.) w zestawieniu do złożonych w toku postępowania zeznań. Na podstawie uzupełnionego postępowania dowodowego można stwierdzić, co słusznie uczynił Sąd Okręgowy, że świadek nie zmierzał w owym oświadczeniu do potwierdzenia czynności zdziałanych przez pełnomocnika, a jedynie do wyjaśnienia złożenia innej treści zeznań dla potrzeb innego postępowania. W takim przypadku zbędne jest analizowanie „oświadczenia” jako potwierdzenia czynności prawnej, a wystarczające jest oparcie na nie budzących zastrzeżeń zeznaniach świadka, który przyznał fakt udzielenia pisemnego pełnomocnictwa i uzasadnił nieporozumieniem zaprzeczenie sporządzenia takiego dokumentu. Wiarygodności tego dowodu nie podważa żadna okoliczność, a ocena Sądu Okręgowego dokonana w ramach art. 233 § 1 k.p.c. jest prawidłowa. Zaznaczyć zresztą należy, że strona powodowa nie skorzystała z możliwości sformułowania pytań do świadka, mimo stworzenia takiej możliwości. Wobec ustalenia faktu udzielenia pełnomocnictwa M. K. do zawarcia umowy nie było potrzeby podejmowania kroków w celu późniejszego potwierdzenia czynności prawnej dokonanej przez pełnomocnika.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się też podstaw do kwestionowania ważności klauzuli arbitrażowej z uwagi na jej niedostateczne sprecyzowanie, czy naruszenie zasady równości stron. Treść klauzuli zawarta została w § 12 pkt 2 obu spornych umów (k. 1170, 1935), przy czym dla jej prawidłowego odczytania nie sposób było pomijać brzmienia pkt 1 § 12 umowy. W pkt 1 strony jednoznacznie wskazały, że wszelkie spory powstałe na tle umowy będą starały się rozwiązać w drodze negocjacji i konsultacji. Jeżeli zaś nie zdołają rozstrzygnąć danego sporu polubownie w określonym terminie

spór rozstrzygany będzie przez wskazany Sąd Arbitrażowy (pkt 2). Powyższa redakcja § 12 pkt 1 i 2 umów, zdaniem Sądu, w sposób dostateczny i nie budzący wątpliwości konkretyzuje stosunek prawny, z którego spory wynikłe mają być poddane rozstrzygnięciu sądu arbitrażowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r. sygn. akt I CSK 119/12). Jednocześnie wyjaśnić trzeba, iż z istoty rzeczy w przypadku, gdy strony mają siedziby w różnych państwach, postępowanie przed sądem arbitrażowym nie będzie mogło się toczyć w każdym z tych państw. Nie sposób przy tym uznać, aby w tej sytuacji, dla realizacji zasady równości stron, istniał wymóg wyznaczenia na miejsce arbitrażu państwa trzeciego, co zresztą w przypadku umowy z dnia 11 marca 2004 r. miało miejsce. W ocenie Sądu, jeżeli jedna strona wyraża zgodę na to, aby arbitraż miał miejsce w państwie dla drugiej dogodniejszym, to nie może następnie formułować zarzutu nieważności zapisu z tej przyczyny. Przy ocenie zaś doniosłości zgody wyrażonej przez powódkę raz jeszcze podkreślić należy, iż z uwagi na ochronę dobrej wiary pozwanych, oświadczenie N. J. traktować należało, jako złożone przez osobę umocowaną do działania w imieniu powódki. Zachowana została również forma pisemna klauzuli arbitrażowej. Oznacza to, że spełnione zostały wszystkie wymogi art. II ust. 1 i 2 Konwencji.

Wobec tego Sąd Okręgowy słusznie zastosował sankcję art. II ust. 3 Konwencji i odrzucił pozwy. Wniesione zażalenia podlegały zatem oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania zażaleniowego orzeczono na mocy art. 102 k.p.c. Powódka, decydując się na inicjowanie postępowania zażaleniowego, musiała brać pod uwagę wiążące się z tym koszty postępowania zażaleniowego oraz ryzyko ich poniesienia, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 § 1 k.p.c.). Możliwe jest jednak odstąpienie od obciążania strony kosztami postępowania zażaleniowego z przyczyn zaliczanych do wypadków szczególnie uzasadnionych, przewidzianych art. 102 k.p.c. i analogicznego art. 113 ust. 4 u.k.s.c. Ocenę zastosowania zasady słuszności, będącej wyjątkiem odpowiedzialności za wynik sporu, pozostawiono sądom. Nieobciążenie strony przegrywającej kosztami postępowania w całości lub w części powinno wynikać z konkretnych okoliczności rozpatrywanej sprawy, których badanie z zachowaniem zasad logicznego rozumowania, dających się skontrolować, prowadzi do wniosku, że obciążenie kosztami strony przegrywającej byłoby rażąco niesprawiedliwe albo nieuzasadnione. Z uwagi na pismo z dnia 3 kwietnia 2017r., w którym powódka wniosła o umorzenie postępowania z uwagi na fakt, że żądaniem obu pozwów jest wydanie akcji, w których posiadaniu powódka obecnie jest, co czyni orzekanie w tym przedmiocie zbędnym, uznać należy, że pozostawała ona w uzasadnionym subiektywnym przekonaniu co do wadliwości zaskarżonego postanowienia. Wywiedzenie zażalenia wynikało wyłącznie z nierozumienia przez powódkę przyczyn braku postąpienia przez Sąd Okręgowy zgodnie z wyrażoną przez nią wolą. Co za tym idzie, wystąpił w sprawie szczególny wypadek o jakim mowa w art. 102 u.k.s.c.

SSA Wiesława Namirska SSA Irena Piotrowska SSA Zofia Kołaczyk